



Działalność rozumu

w kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru i wiary

W obecnych czasach, gdy wybujałe niedowiarstwo i przestarzały konserwatyzm starają się o przewagę pomiędzy tymi, co przyznają się do chrześcijaństwa, dobrze będzie zauważyć postanowione przez Boga miary i granice ludzkiego rozumu, szczególnie jego stosunek do Boskiej Prawdy.

Rozum jest to najzacniejszą władzą ludzkiego umysłu. Jest to znamieną cechą Boskiego wyobrażenia w ludzkości; jest tym, co daje człowiekowi przewagę nad dzikimi stworzeniami i czyni go stworzeniem godnym wiecznego żywota oraz uzdalnia go do społeczności z Bogiem, do poznawania, miłowania i służenia Jemu. „Pójdźcie, rozpierajmy się z sobą”, mówi Pan, ponieważ obdarzeni rozsądkiem ludzie są stworzeni na Jego własne wyobrażenie.

Ignorować lub obniżać ludzki rozum byłoby więc niedocenianiem Boskiego daru, będącego naszym największym uposażeniem. Że Bóg nie chce, abyśmy to czynili, jawnym jest z tego, że w przedstawianiu swej prawdy On często odwołuje się do ludzkiego rozumu. Boska Prawda wystawiona jest jako zupełny i filozoficzny system, zgodny z samym sobą i z Boskim charakterem w każdym szczególe; a gdy Bóg chciał objawić prawdę swojemu ludowi, On udzielił natchnienia specjalnie wybranym i przygotowanym apostołom (Gal. 1:15; Dzieje Ap. 9:15), aby przedstawili ją z całą mocą logicznego rozumowania, tak aby nasza wiara w Jego plan mogła być rozumną wiarą i abyśmy bliżnim naszym mogli udzielić rachunku (rozumnego wyjaśnienia) o tej nadziei, która jest w nas (1 Piotra 3:15).

Można zauważyć, że apostoł Paweł używał zdrowej logiki w nauczaniu. Z ksiąg Zakonu, proroków i historii figuralnego ludu Bożego, czyli Izraela, a także z nauk, życia i śmierci Chrystusa Pana, jak i z uczynionych mu objawień, apostoł wyłożył cały plan odkupienia i wykazał, jak stopień po stopniu różne zarzysy tego planu rozwijały się logicznie. Wskazał na pierwotną doskonałość człowieka i na jego upadek, wykazując, jak prawem dziedzictwa cała ludzkość została objęta upadkiem i wyrokiem (1 Kor. 15:21-22; Rzym. 5:17-19). Następnie uwydatnił sprawiedliwość i mądrość Bożą w ustanowieniu takiego prawa dziedziczności, które wszystkich włączyło w upadek i karę Adamową, co umożliwi ostateczny chwalebny wynik sposobem odkupienia wszystkich jedną ofiarą Chrystusa, która zapewniła odkupie-

nie i restytucję dla wszystkich chętnych i posłusznych (Rzym. 11:32-33).

Apostoł wykazał, jak konieczna była śmierć Chrystusa dla dokonania tego chwalebnego planu zbawienia (Hebr. 9:15-28), a przez logiczne zestawienie wykazał również, jak rozległe będą tego wyniki (1 Tym. 2:3-6) i że takowe nastąpią na pewno jako naturalne skutki tej przyczyny, tak jak po matematycznych zadaniach następują odpowiednie rozwiązania (Rzym. 3:10,21-26,29. Zob. także 1 Jana 1:9). Następnie apostoł uprzedza wszelki zarzut niesprawiedliwości u Boga w tym, że dozwolił na ofiarę swego Syna, wykazując, że Syn Boży podjął się tego trudnego zadania dobrowolnie, „dla wystawionej mu radości” przez Ojca, który ostatecznie nader Go wywyższył i hojnie nagrodił (Hebr. 12:2; Filip. 2:9).

Potem apostoł opisał wysokie powołanie Kościoła do naśladowania Pana w upokorzeniu i ofierze, aby w przyszłości uczestniczyć w Jego chwalebnym dziedzictwie (1 Kor. 1:26-27; 2 Tym. 2:11-12; Rzym. 8:17). Wykazał, że poświęcenie się Bogu na służbę jest „rozumem” (Rzym. 12:1) i że chwalebny wynik tego więcej aniżeli nagrodi za obecne stosunkowo „lekkie uciski” (2 Kor. 4:17). W taki to sposób rozsądek jest ustawicznie przekonywany względem Boskiej Prawdy; a historia, zakon, proroctwa i figury - wszystko to jest używane w tym samym kierunku, boć one w tym właśnie celu były dane - aby w słusznym czasie były nauką dla Kościoła, aby utwierdzały wiarę w wybranych Bożych, w Oblubienicy Jego Syna miłego.

Widzimy więc, że wiara, jakiej Bóg spodziewa się od swych wiernych, jest rozumną wiarą, jest logicznym wynikiem rzeczy utwierdzonych i w niej nie ma powodu do niepewności lub przesądów. Ona jest rozumną ufnością w to, co Bóg uczynił, ofiarował lub obiecał, poparta znajomością Jego charakteru i wielkiego planu, co rozbudza zupełnie zaufanie w Jego obiecaną opatrność i kierownictwo, nawet gdy nasz ograniczony sąd nie może pojąć wszystkich Jego działań.

Godnym uwagi jest również, że Pan Jezus przemawiał w przypowieściach w niewyraźnych mowach, a nawet gdy dał Kościołowi specjalne objawienie w dziwnych i trudnych symbolach, pozostawił rozsądkowi zrozumienie znaczenia tychże symboli, gdy w słusznym czasie miały być objawione.

Widzimy więc, że Pan poważa ludzki rozsądek, że chociaż prawdą jest, że bez wiary nie można podobać się Bogu, to i nie mniej prawdą jest, że i bez rozsądku nie można się Jemu podobać. Jezus spodziewał się, że Jego



uczniowie wyciągną rozsądne wyrozumienie z Jego przypowieści, a przy jednej okazji, gdy oni prosili o wyjaśnienie jednej przypowieści. Pan jakoby z wymówką odrzekł:

„Nie rozumiecie tego podobieństwa, a jakoż zrozumiecie wszystkie inne podobieństwa?” - Mar. 4:13.

Niektórych zaś Żydów, którzy zarzucali Panu, że dokonywał cudów mocą diabelską zamiast Bożą, która tak wyraźnie przejawiała się w rodzaju tychże cudów, On surowo gromił za ich nierozsądne, a więc niesprawiedliwe wnioski (Mat. 12:24-34). Natomiast przez usta psalmisty Bóg mówi:

„Dam ci rozum i nauczę cię drogi, po której masz chodzić; dam ci radę obróciwszy na cię oko moje, (lecz) nie bądźcie jako koń albo jako muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kielznać muszą, aby się na cię nie porwały” - Psalm 32:7,9,

to znaczy, że Bóg chce, aby Jego inteligentne stworzenia służyły Mu rozumnie i bez przymusu.

Jeżeli tedy Bóg tak poważa ludzki rozum, owo wyobrażenie Jego samego, którym uposażył człowieka, to cóż my jesteśmy, aby to odrzucać, ignorować lub poniżać albo uczyć innych, by to czynili? Raczej dajmy rozumowi Jego naznaczone miejsce i w ten sposób uczcijmy naszego Twórcę, albowiem jesteśmy dziwnym tworem Jego (Psalm 139:14); jesteśmy zacnymi stworzeniami, stworzeni na obraz Boży, tylko upośledzeni grzechem. Przeto nie możemy pogardzać lub poniżać tej ludzkiej władzy bez zniesławienia naszego Stwórcy, którego dziełem jesteśmy, a raczej byliśmy pierwotnie, zaś zboczenia wynikłe z grzechu nie są częścią Boskiego dzieła, lecz upośledzeniem tegoż.

Jednakowoż poważając ludzki rozum jako Boskie dzieło, rozeznając jego obecną zacność i użyteczność, jak to czynił nasz Pan, chociaż znajdujemy się obecnie w niedoskonałym stanie, to jednak okazalibyśmy wielki brak mądrości i pokory, gdybyśmy nie uznawali widocznych ograniczeń ludzkiego rozumu; że on może używać swej władzy tylko w obrębie ludzkich pojęć i że choć on jest obrazem jednego z przymiotów Bożych, to jednak z konieczności jest o wiele mniejszym i słabszym od Boskiego rozumu. Takie powinno być rozsądne zrozumienie stworzenia w porównaniu samego siebie ze swoim Stwórcą; lecz w dodatku do tego logicznego zrozumienia mamy jeszcze Boskie orzeczenie:

„Jako wyższe są niebiosa niż ziemia, tak

przewyższają drogi moje, drogi wasze, a myśli moje, myśli wasze” - Izaj. 55:9.

Przeto ze względu na tę wyższość Stwórcy nad Jego stworzeniem, a także ze względu na miłującą cześć i poddaństwo, jakie winniśmy Jemu jako naszemu dobremu i miłościwemu Ojcu, słusznym jest, abyśmy wyniki naszego rozumowania trzymali w zawieszeniu, oczekując, co wyższa mądrość Boża wskaże. Szczególnie taka powinna być nasza postawa w naszym upadłym stanie, gdy pamiętamy, że wszystkie nasze władze zostały upośledzone.

Nieuznawanie tych ograniczeń i poddaństwa ludzkiego rozsądku pod Boski doprowadziło wielu do przesadnego uwielbienia ludzkiego rozumu. Pierwsza krańcowość, czyli ignorowanie ludzkiego rozsądku, prowadzi do przesądów i stawia swą ofiarę na łaskę różnych złudzeń diabelskich, gdy zaś ta druga krańcowość prowadzi do egotyzmu (skłonność do mówienia wciąż o sobie), pychy i do niewiary. Znaczna klasa rzekomych dzieci Bożych skrępowana jest poprzednią omyłką, a znacznie większa część innych chyli się do tej drugiej krańcowości i do tych ostatnich można zaliczyć wielu z najznakomitszych duchownych wszystkich nominalnych kościołów.

Ta omyłka wszakże jest nieuniknioną reakcją, jaka zawsze następuje po przebudzeniu się z błędu ignorowania rozumu. Na przykład w dawnej Francji, gdy rozum zakuty w okowy papieżstwa dał miejsce różnym zabobonom, a przesąd panował aż do śmiesznych absurdów, nastąpiła straszna reakcja w formie wielkiej rewolucji francuskiej, która zatrzęsała państwem przesądu od środka aż do wszystkich rozgałęzień i doprowadziła aż do krańcowego uwielbienia upadłego ludzkiego rozsądku pod kontrolą bezecnych i samolubnych zasad, koronując w końcu rozpustną kobietę jako boginię rozumu i zaprowadzając panowanie terroru. Niewiara wnet wymiotła znieawidzone przesady, jakimi ludzie byli przesyceni, a wraz z przesądami odrzucono także cześć ku Bogu i religię. Biedny rozum ludzki wnet stracił swoją równowagę, a gdy zapomniał uznawać wyższość Boskiej mądrości i poddawać się jej, popadł w różne nierozeczności.

Dążności obecnych czasów są w tym samym kierunku: Reakcja ze stanu letargu i zabobonnego szacunku dla religijnych nauczycieli i ich nauk, a także dla Słowa Bożego, z którego te różne sprzeczne nauki chrześcijaństwa miały rzekomo wypłynąć, rozpoczęła się i prędko zmierza do jawnej i wszechświatowej niewiary. Rozsądek, tak długo odosobniony od wiary, zaczyna być rozumiany jako odrębny i przeciwny wierze element. Z drugiej znów strony wiara rozumiana jest jako przeciwna rozsądkowi. Wiele pobożnych dusz stara się trzymać ślepej wiary i zagłuszać protesty ich rozsądku,



gdy zaś inni - coraz liczniejsi - poznając niedorzeczności ich rzekomej wiary, odrzucają taką zupełnie, zdecydowani słuchać rozsądku. Tacy wstawiają następnie pewne zasady wydające się im rozsądne i czynią takowe probierzem rozsądzania wszystkich innych rzeczy, nie wyłączając Słowa Bożego.

Cuda, mówią, są śmiesznością i niedorzecznością, przeto nie możemy przyjmować biblijnych cudów za prawdziwe. Proroctwa rozumieją oni tylko jako „ludzkie przypuszczenia” przepowiadające przyszłość, niekiedy trafne, a niekiedy mylne. Zakon Mojżeszowy rozumieją jako szczyt ludzkiej ówczesnej mądrości, osiągnięty w szkole przeszłych doświadczeń. Nauki apostołów uważają za rady dobrze myślących ludzi, których można słuchać tylko o tyle, ile zdaje się być rozsądne. Naukę o pojednaniu przez zastępczą ofiarę Chrystusową, o jakiej uczą różne wyznania, oni uważają za śmieszną i nierozsądną, więc ją odrzucają jako niedorównującą ich, jak im się zdaje - rozumniejszej teorii o ewolucji; i w podobny sposób traktują one wszystkie księgi Pisma Świętego, pogardzając wszystkim, czego ich niepowściągliwy i krótkowzroczny rozum nie może rozwiązać. A ponieważ duchowe rzeczy, objawione w Słowie Bożym, nie mogą być zrozumiane przez tych, co nie mają umysłu oświeconego duchem Bożym, wynika z tego, że ich zdolność do uchwycenia i odpowiedniego zrozumienia głębokości Bożych nie jest dowodem nierozsądnoci Prawdy Bożej, ale raczej, że ludziom takim brak jest władz rozeznawczych pod tym względem. Tak więc ci ciemni wodzowie ciemnych arogancko wynoszą ludzki rozum ponad Boską mądrość wystawioną w Słowie Bożym.

Widzimy więc, że owe dwie krańcowości - niedocenywanie i przecenianie ludzkiego rozumu - pociągają za sobą złe skutki; mianowicie utratę Prawdy, Boskiej łaski i błogosławieństw, jakie mogą na nas spłynąć tylko

przez przewody natchnionej Prawdy. Przeto posłuchajmy i zastosujmy się do rady Pisma Świętego względem tych dwu krańcowości -

„Nie bądźcie jako koń albo muł, którzy rozumu nie mają, których gęby uzdą i wędzidłem kielznać muszą”; ale „powiadam (ja, Paweł) przez łaskę, która mi jest dana, każdemu co jest między wami, aby więcej o sobie nie rozumiał, aniżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie”.

„Patrzajcie tedy jakobyście ostrożnie chodzili, nie jako niemądrzy, ale jako mądrzy” - Psalm 32:9; Rzym. 12:3; Efezj. 5:15.

Prawda Boża, dobrze zrozumiana, jest w zgodzie z najwyżej rozwiniętym ludzkim rozsądkiem, lecz pamiętajmy, że ludzki rozsądek nie może dojść do najwyższego rozwoju inaczej jak tylko pod Boską instrukcją, a tę otrzymać i prawdziwie mądrymi stać się mogą tylko pokorni i o takich powiedział prorok Daniel, że mądrzy rozumieją (Dan. 12:10). Ludzki rozum nie uznający miar i wag Boskiego objawienia jest ziemski, samolubny, a w końcu diabelski, wiodący do zazdrości, sporów, zamieszania i do wszelkiej złej sprawy. Lecz mądrość z góry (rozsądek uzasadniony na doświadczonym Boskim objawieniu), jest najprzód czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie posądzająca i nie obłudna (Jak. 3:15-17; Rzym. 13:10).

W.T. 1893-248

Watch Tower
R- (1893 r.)
„Straż”